

Biznes w plenerze

Dodano: 07.01.2021

Targi maszynowe skracają w kierunku imprez plenerowych, które gwarantują lepsze warunki dla biznesowych transakcji.



Targi odbywające się w halach zamknięto nie bez powodu. Prawdopodobieństwo transmisji choroby w zadanej przestrzeni jest około 20-krotnie większe, niż na wolnym powietrzu!

W 2020 roku odwołano praktycznie wszystkie wydarzenia organizowane w przestrzeniach wystawowych. To oczywiście spory problem dla właścicieli hal wystawienniczych – pomieszczenia stoją puste, koszty zaczynają się piętrzyć bez pokrycia, a o końcu pandemii jest tylko mowa, ale nikt nie podaje żadnych konkretnych informacji.

Tymczasem imprezy na powietrzu to zupełnie co innego. Wydarzenia takie jak eRobocze SHOW i Forest SHOW, odbywające się na bardzo dużych powierzchniach, są w stanie zagwarantować swoim gościom odpowiednie warunki sanitarne oraz bezpieczeństwo. Już teraz największe targi rolne, maszynowe czy leśne odbywają się na świeżym powietrzu. Co więcej, dla samych wystawców opcja imprezy plenerowej okazuje się tańsza od boxu utrzymywanego w hali. To jednak nie koniec profitów.

Testowanie w terenie

Kiedy porównujemy targi do pokazów w terenie dla branży maszynowej, szybko okazuje się, że lista zalet tych drugich jest znacznie dłuższa. W plenerze zwiedzający mogą zobaczyć każdą maszynę w ruchu. Od minikoparki, aż po budowlany żuraw czy trzydziestotonową ładowarkę.

To pociąga za sobą kolejną wielką zaletę spotkań plenerowych: możliwość testów. Nic tak nie buduje zaufania do marki ze strony użytkowników jak możliwość dotknięcia, poruszenia, wykopania dziury, załadowania drewna czy przepchnięcia pryzmy, zupełnie nowym modelem maszyny. Widać doskonale, że producent nie boi się pokazać swojego towaru, wpuścić do środka profesjonalisty. A to wszystko jest jak najbardziej możliwe, wystarczy wyznaczyć plac manewrowy i zadbać o bezpieczeństwo.

Warunki naturalne

Maszynę, niezależnie od branży, najlepiej ogląda się w środowisku pracy. Błyszczące blachy i nowe ogumienie wyglądają na wystawie – przynajmniej w oczach potencjalnego kupca – ładnie, ale nienaturalnie. Największą zaletą pokazów w terenie jest to, że prezentowane modele pracują i są oglądane tam, gdzie najpewniej znajdą się po zakupie: wśród pyłu, brudu, wykopów i błota.

Organizatorzy takich imprez wybierają miejsce, w którym dostęp do placu i materiału jest najlepszy, będą to więc nieużytki, lotniska, poligony. Czasem spadnie deszcz lub śnieg, dokuczy upał, ale to przecież normalne. Na budowie, w lesie, na złomowiskach i w kamieniołomach też przecież leje i bywa gorąco. Przynajmniej wiadomo, że maszyny radzą sobie w warunkach polowych, a klimatyzacja w kabinie bardzo się przydaje.

Do tego wszystkiego dochodzi kwestia mobilności. Pokazy terenowe można z łatwością organizować za każdym razem w innym miejscu, co działa mocno na korzyść wystawców. Niewiele osób przejedzie więcej niż 200 kilometrów, by dotrzeć na targi – dlatego w takim razie targi nie miałyby, w zmienionej formie, przyjechać do nich?

Dzięki temu, na każdym spotkaniu znajdą się inni zwiedzający, a to zwiększa szansę na zainteresowanie potencjalnych klientów. Mimo oczywistych różnic dzielących imprezę pod dachem od takiej na wolnym powietrzu, obostrzenia dotyczące organizacji pozostają na razie identyczne. A szkoda, przecież rozwiązanie w postaci wyjścia na wolne powietrze mogłoby pomóc w utrzymaniu przy życiu sektora usług, jakim są spotkania branżowe.

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.